

ELŻBIETA PIETRUSKA-MADEJ

## O PROBABILISTYCZNYM NURCIE FILOZOFII NAUKI

Evaldas Nekrašas: *Wiedza prawdopodobna*. Warszawa, PWN, 1992, 262 s.

Trudno wskazać filozofa, który w znaczniejszym niż Dawid Hume stopniu wpłynął na badania dotyczące filozoficznych podstaw nauki oraz metody nauk empirycznych. Hume'owskie wyzwanie inspirowało wielu, ale na pytanie o zasadność rozumowań indukcyjnych wciąż brak nie budzącej wątpliwości i ogólnie akceptowanej odpowiedzi.

Różnorodność propozycji jest znaczna. Od S. Toulmina czy F. Strawsona<sup>1</sup>, którym bliższe jest Hume'owskie odniesienie do naturalnych skłonności naszego umysłu, po Poppera, który rolę indukcji w ogóle kwestionuje<sup>2</sup>; od prób behaviorystycznego ujęcia indukcji<sup>3</sup>, po liczne i różnorodne koncepcje tworzone przez badaczy, którzy nie kwestionują uzasadniającej wartości rozumowań indukcyjnych, „uzasadniającej” w nowym, nietradycyjnym znaczeniu.

John Watkins, który - jak wiadomo - tej wiary w uzasadniającą moc indukcji nie podziela, słusznie zauważył, że probabilizm jest „najpoważniejszą - jak dotąd - próbą pokonania sceptycyzmu Hume'a”<sup>4</sup>. Evaldas Nekrašas najwyraźniej podziela tę opinię i temu właśnie nurtowi poświęca swą książkę *Wiedza prawdopodobna*. Książkę, wydaną pierwotnie w języku rosyjskim jako *Wierojatnostnoje znanije* sprawnie przełożył Zygmunt Simbierowicz.

W omawianej książce przedstawione zostały założenia pozytywizmu logicznego oraz ewolucja poglądów głównych przedstawicieli tego kierunku. Jednak osią, wokół której autor organizuje prezentowany materiał, jest program probabilistycznej oceny wiedzy naukowej. Takie ujęcie umożliwi przedstawienie założeń empiryzmu logicznego w opozycji do dawnego, Baconowsko-Kartezjańskiego ideału wiedzy pewnej. Z drugiej strony, swoistość empiryzmu logicznego została ukazana poprzez zestawienie typowych cech tego kierunku z tendencjami właściwymi współczesnej filozofii nauki. Ta ostatnia podnosi wszak głównie kwestie związane z dynamiką nauki, podczas gdy zainteresowanie sprawą oceny gotowej, ukształtowanej już wiedzy wygasa.

E. Nekrašas ukazuje tło, z którego wyłonił się empiryzm logiczny, przedstawia program tego kierunku i charakteryzuje swoiste instrumenty teoretyczne wypracowane z myślą

<sup>1</sup> Por. S. Toulmin: *The Uses of Argument*. Cambridge 1958; F. Strawson: *On Justifying Induction*. „Philosophical Studies” 9, 1958.

<sup>2</sup> K. R. Popper: *Logika odkrycia naukowego*. Warszawa 1977.

<sup>3</sup> J. Neyman: *Inductive Behaviour as a Basic Concept of Philosophy of Science*. „Review of the International Statistical Institute” 25, 1957.

<sup>4</sup> J. Watkins: *Nauka a sceptycyzm*. Warszawa 1989, s. 10.

o realizacji tego programu. Książka składa się z sześciu rozdziałów. Genezie kierunku poświęcono rozdział pierwszy. Autor pokazuje następnie, że wraz z przekonaniem o ograniczoności klasycznej logiki pojawiła się idea jej uogólnienia w system logiki probabilistycznej. Oczywiście decyzja o wykorzystaniu formalizmu matematycznej teorii prawdopodobieństwa nie przesądza jeszcze sprawy interpretacji pojęcia prawdopodobieństwa. Ta ostatnia sprawa okazała się wysoce kontrowersyjna. Nic tedy dziwnego, że w kolejnych rozdziałach (II, III i IV) autor przedstawia i szczegółowo analizuje sposób funkcjonowania pojęcia prawdopodobieństwa oraz różne interpretacje tego pojęcia. W tym kontekście pojawiają się m. in. rozważania na temat propozycji Reichenbacha i Carnapa - dwu najbardziej wpływowych reprezentantów nurtu. Jeden z rozdziałów książki (V) poświęcono Popperowi, który - będąc przeciwnikiem indukcjonizmu - wywarł znaczący wpływ na ewolucję tego poglądu. Wbrew Popperowi E. Nekraśas twierdzi, że probabilizm empiryzmu logicznego nie stanowi diametralnego przeciwieństwa Popperowskiego dedukcjonizmu. Są to zdaniem autora dwie odmiany hipotetyzmu i można wyszczególnić założenia wspólnie podzielane przez obydwie wymienione orientacje. Warto odnotować na marginesie, że E. Nekraśas nie jest w tej opinii odosobniony i w polskiej literaturze przedmiotu można znaleźć analizy prowadzące do podobnej konkluzji<sup>5</sup>.

Autor książki *Wiedza prawdopodobna* poświęca również wiele uwagi problemowi uzasadnienia indukcji, bowiem miał on dla reprezentantów omawianego kierunku kluczowe Znaczenie. Znajdujemy więc w omawianej książce odniesienia do klasycznych teorii indukcji, a także (rozdz. VI) ocenę perspektyw probabilizmu i stanu dyskusji toczonych wspólnie, już po rezygnacji z nadziei na odkrycie ostatecznego i pewnego fundamentu wiedzy.

Przedmiot zainteresowań autora stanowią więc zagadnienia typowe dla tradycji empiryzmu logicznego. Wpływ tego kierunku na współczesną filozofię nauki jest tak znaczny, że nie sposób go przecenić. W literaturze filozoficzno-naukowej ostatnich dziesięcioleci można znaleźć wiele odniesień do neopozytywizmu. Zwykle jednak - co charakterystyczne - wiążą się one z demonstracją niechęci. Mówiąc swobodnie, obowiązuje swista moda na antyneopozytywistyczną retorykę. Czy jednak użycie w tym kontekście terminu „moda” znajduje usprawiedliwienie? Tak, albowiem hałaśliwym deklaracjom niechęci wobec empiryzmu logicznego nie towarzyszy zwykle rzetelna analiza krytyczna konkretnych stanowisk. Atakuje się zwykle jakiś stereotyp, który nikogo nie reprezentuje. Co więcej, popularność hasła o totalnym zerwaniu z neopozytywistyczną tradycją sprzyja przemilczaniu faktycznych od niej zapożyczeń, a tym bardziej niedostrzeganiu możliwych korzyści płynących z nawiązań do pewnych przynajmniej stron tej tradycji.

Jest więc niewątpliwą zaletą omawianej książki, że jej autor nie uległ tej modzie. Dąży on do przedstawienia osiągnięć oraz słabości neopozytywizmu w sposób rzeczowy. E. Nekraśas ma też odwagę stwierdzić, że empiryzm logiczny jest jednym z najważniejszych kierunków filozofii XX wieku, kierunkiem, „który odegrał wybitną rolę w procesie kształtowania idei współczesnej filozofii nauki” (s. 6). Nie znaczy to - podkreślmy raz jeszcze - że autor książki nie widzi trudności empiryzmu logicznego czy błędów popełnianych przez jego reprezentantów. Gdy jednak pisze o ich kulturze logicznej, gdy pochwała ich za wysoki poziom rzetelności intelektualnej, której brak przedstawicielom postpozytywistycznej filozofii nauki (s. 215), wówczas wypada się pod jego opinią podpisać.

<sup>5</sup> Por. np. J. Kotarbińska: *Kontrowersja: dedukcjonizm - indukcjonizm*. W: T. Pawłowski (red.): *Logiczna teoria nauki*. Warszawa 1966.

Także pewne kwestie szczegółowe są przedstawione przez autora *Wiedzy prawdopodobnej* w sposób interesujący. Pokazuje on np., jaki wpływ na kształtowanie się probabilizmu wywierało to, co działo się w naukach przyrodniczych z końcem XIX i na początku XX stulecia. Od czasu sformułowania teorii kinetycznej gazów, po powstanie mechaniki kwantowej czyniono coraz częściej użytek z praw statystycznych. Zrazu traktowane jako „gorsze” czy tymczasowe, stopniowo zostały uznane za pełnowartościowe prawa naukowe. Wpłynęło to w sposób oczywisty na destrukcję ideału wiedzy pewnej i sprzyjało rozwojowi probabilizmu (s. 53)

Na koniec słowo o słabszej stronie omawianej książki. Zdają sobie sprawę z tego, że poniższe uwagi mają charakter dyskusyjny i że decyzja o tym, co w książce umieścić, należy tylko do autora. Wydaje się jednak, że książka znacznie by zyskała na wzbogaceniu jej warstwy filozoficznej, w szczególności na umieszczeniu liczniejszych odniesień do problematyki epistemologicznej w szerszym rozumieniu. Brak szerszej filozoficznej perspektywy daje np. znać o sobie wtedy, gdy autor pisze o poglądach Poppera.

Skupiając się głównie na wybranych zagadnieniach metodologicznych, E. Nekraśas kładzie nacisk na bliskość poglądów Poppera i reprezentantów logicznego empiryzmu. Pod wieloma względami jednak te poglądy różnią się w sposób zasadniczy. Popper już w *Logice odkrycia naukowego* odrzucił szereg idei kluczowych dla logicznego empiryzmu. Za beznadziejne uznał np. wszelkie próby uzasadnienia indukcji i nie trzeba dowodzić, jak znaczące miało to konsekwencje. Podobnie było z przypadkiem następnym: Popper sprzeciwił się potępieniu metafizyki jako domeny bezsensu, przeciwnie, przypisywał on metafizyce pewną, pozytywną rolę w poznaniu. Demarkacja nie miała być, w ujęciu Poppra, sposobem na „uśmiercenie” metafizyki, lecz raczej instrumentem służącym ukazaniu specyfiki nauk empirycznych i umożliwiającym odróżnienie koncepcji pseudonaukowych, które niekiedy na gruncie tych nauk funkcjonują, od teorii *sensu stricto* empirycznych. Kryterium demarkacji nie było traktowane przez Poppera jako kryterium sensu. (Mógł on więc po latach, nie popełniając niekonsekwencji, przedstawić swoistą metafizykę trzech światów wraz z projektem epistemologii bez podmiotu poznającego).

Wbrew neopozytywizmowi, Popper uznał badanie rozwoju wiedzy naukowej za naczelną zadanie epistemologii. Z jego rozważań wyłania się swoisty model rozwoju nauki określane zwykle mianem permanentnej rewolucji. Jest on jak gdyby zaprzeczeniem modelu kumulacyjnego, implikowanego przez indukcjonizm. Przykłady różnic między stanowiskiem Poppera a poglądami twórców neopozytywizmu można jeszcze długo mnożyć. Uwzględnienie implikacji filozoficznych sprawia, że owe różnice stają się jeszcze wyraźniejsze. Popperowska teoria wiedzy naukowej stanowi pod wieloma względami przeciwieństwo neopozytywistycznego jej ujęcia.